

Kopalnia Morcinek ciąg dalszy nastąpi?

Data publikacji: 9.09.2008 0:00

□

W ostatnim numerze Wiadomości znad Piotrówki (to lokalny biuletyn informacyjny) wice wójt gminy Zebrzydowice Karol Sitek opublikował tekst, który jest swoistym komentarzem i uzupełnieniem informacji publikowanych przez media lokalne i ogólnokrajowe (w tym i przez nas). Wójt prezentuje w tekście m.in argumenty dlaczego gminy- Zebrzydowice i Hażlach oraz jej mieszkańcy są przeciw reaktywacji . W związku z tym, że i nasi czytelnicy są tematem żywo zainteresowani, poniżej prezentujemy przedruk tego dosyć obszernego artykułu:

Górnictwo w Kaczycach - reaktywacja?

We wtorek, 19 sierpnia, w Pradze, przedstawiciele polskiego i czeskiego resortu gospodarki podpisali umowę umożliwiającą przekraczanie granicy państwowej pod ziemią i prowadzenie robót górniczych ze strony czeskiej w celu ponownego rozpoznania złóż węgla w zlikwidowanym obszarze górniczym kopalni „Morcinek”. Ta wiadomość dotarła do nas za pośrednictwem - jakże by inaczej - mediów. Za sprawą tej umowy, znikają bowiem prawne bariery, uniemożliwiające stronie czeskiej skuteczne skonsumowanie koncesji na poszukiwanie i rozpoznanie złóż węgla w dawnym obszarze kopalni „Morcinek”. Pozostaje jeszcze w rękach gminy miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, a na etapie wniosku o ewentualną koncesję akceptacja i uzgodnienie tejże oraz planu ruchu. Dokument ten pokazuje również, jak mocno zdeterminowana jest strona czeska w sięganiu po polski węgiel. Ale rodzi się pytanie, czy my, mieszkańcy gminy Zebrzydowice, a szczególnie Kaczyc, czy my również tego chcemy? My górnictwa mamy dosyć! Wiemy czym ono było dla Kaczyc i z jakimi szkodami się kojarzy. Doświadczaliśmy bowiem tego sami w okresie eksploatacji kopalni „Morcinek”.

Dziś sytuacja wydaje się być o wiele trudniejsza.

Po pierwsze, Czesi zamierzają prowadzić roboty górnicze od strony terytorium Republiki Czeskiej w głąb terytorium Polski o maksymalnej długości 8400m, z pominięciem infrastruktury po stronie Polskiej. Oznacza to, że nie zostanie odbudowany ani jeden szyb zlikwidowanej kopalni „Morcinek”, ani też jakkolwiek obiekt na terenie Kaczyc, który mógłby przynosić dochód gminie w postaci podatku od budowli. Cały bowiem urobek, będzie transportowany na stronę czeską i tam wydobywany na powierzchnię szybami kopalni ČSM w Stonawie. Po drugie, taki sposób eksploatacji nie przyczyni się do wzrostu ilości miejsc pracy na terenie gminy, (de facto chodzi o poszerzenie obszaru działalności kopalni ČSM, a więc co najwyżej utrzymanie obecnych miejsc pracy w przyszłości), a spowoduje jedynie negatywne skutki w postaci szkód górniczych, które będą się ujawniać na naszym terenie. Kto weźmie ciężar odpowiedzialności za ich usuwanie oraz jak będzie wyglądało wogóle ubieganie się o likwidację szkód, do kogo mieszkańcy będą mogli składać wnioski o naprawę zniszczonych przez szkody górnicze budynków? Na jakich warunkach miałyby się to odbywać? Nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że na terenie całej gminy w tym również na terenie Kaczyc, budynki wybudowane, albo będące aktualnie a fazy realizacji wznoszone są bez zabezpieczeń na szkody górnicze, ponieważ zgodnie z informacją urzędu górniczego, obiekty te nie wymagają takich zabezpieczeń, z uwagi na brak występowania od roku 2001 na tym terenie szkód górniczych. Sytuacja ta dotyczy zarówno budynków prywatnych jak i obiektów gminnych (chodzi tu o tereny objęte ewentualną działalnością górniczą strony czeskiej).

Kolejnym faktem negatywnym, który należy podkreślić, jest postawa polskiego rządu, a ściślej ministerstwa gospodarki, która prowadziła rozmowy z Czechami o sprawach tak ważnych dla przyszłości obu gmin Zebrzydowice i Hażlach, bez poinformowania wójtów o toczących się rozmowach oraz ewentualnych warunkach na jakich rząd byłby skłonny wyrazić zgodę na prowadzenie działalności górniczej w strefie przygranicznej. Wszystko odbyło się bez jakichkolwiek konsultacji społecznych, w cieniu gabinetów, gdzie jak się wydaje, jedynym kryterium przyświecającym rozmowom była chęć zrobienia interesu za wszelką cenę, poparta „fachową” ignorancją ministerialnych urzędników, którzy nie mają zielonego pojęcia jak wyglądają obecnie tereny Kaczyc i Pogwizdowa oraz, gdzie leżą gminy o których przyszło im decydować. Taka postawa polskiego rządu, nie pogłębia społecznego zaufania do elit władzy, a budzi naturalny sprzeciw w stosunku do tak prowadzonej polityki. Podejmowane decyzje, są jednak pozytywnie odbierane przez Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która po raz kolejny chce zrobić dobry

interes na zlikwidowanej kopalni „Morcinek”. Ta postawa musi budzić co najmniej nasze zdumienie. Władze Jastrzębskiej Spółki Węglowej taką postawą na pewno nie zyskują w samorządach lokalnych swoich partnerów. Dziwi przede wszystkim fakt, iż osoby, które w końcu lat 80-tych współdecydowały o likwidacji kopalni „Morcinek” reprezentujące zarówno sektor rządowy w osobie byłego ministra górnictwa Jerzego Markowskiego, jak również przedstawicieli JSW S.A. tak wówczas zaangażowane i przekonane o słuszności dokonanej likwidacji, dzisiaj mówią, że zamknięcie tego zakładu było poważnym błędem, tak samo jak sposób jej likwidacji, który obecnie praktycznie uniemożliwia wejście do kopalni od strony polskiej. Chcę mocno podkreślić, że wójtowie obu gmin: Zebrzydowice i Hażłacha, od kilku lat konsekwentnie negatywnie opiniują wnioski o udzielenie koncesji na rozpoznanie złóż węgla w dawnym obszarze zlikwidowanej kopalni „Morcinek”, pomimo iż minister nie bierze pod uwagę argumentacji zawartej w uzasadnieniu kierowanych do niego postanowieniach, odmawiając jednocześnie gminom stanowiska strony w tym postępowaniu. I nadal to stanowisko będzie negatywne, ponieważ obowiązujący na terenie naszej gminy plan zagospodarowania przestrzennego nie przewiduje możliwości prowadzenia działalności górniczej, szczególnie polegającej na wydobyciu węgla. Tak samo negatywne będą ewentualne opinie do planów ruchu. Straty spowodowane ewentualnym powrotem górnictwa na teren gminy Zebrzydowice, z punktu widzenia władz samorządowych, mogą być o wiele większe, niż ewentualne korzyści, a w związku z tym nie mogą zyskać akceptacji ze strony lokalnej społeczności.

Karol Sitek
zastępca wójta gminy

zdjęcie: Wice wójt Gminy Zebrzydowice Karol Sitek (po prawej) oraz Przewdoniczący Rady Gminy Kazimierz Grygierek (po lewej) podczas niedzielnych dożynek w Markłowicach Górnych

Inne artykuły na ten temat:

[Nie - dla czeskiego fedrowania - Hażlach i Zebrzydowice są przeciwne](#)

[Polsko-czeska umowa – gminy mówią NIE](#)